

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: **Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.**

## PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Anglia. — Francya. — Montenegro. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

## MONARCHYA AUSTRYACKA.

### Rzecz urzędowa.

**Lwów, 26go stycznia.** Jego c. k. apost. Mość raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem Ignacego Dawida *Strojnowskiego*, c. k. radcę ministerstwa sprawiedliwości, jako kawalera ces. austr. orderu Leopolda, stosownie do statutów tego orderu wynieść najtąskawiej do stanu rycerskiego Cesarstwa Austriackiego.

### Sprawy krajowe.

**Lwów, 3. lutego.** Czytamy w numerze 21. „Więdeńskiego Lloyd’a” korespondencyę z nad Dniestru przedstawiającą zaniedbanie frekwentacyi szkolnej w Galicyi w sposób tak przesadny, iż zmagleni jesteśmy do odpowiedzi.

Według podania korespondenta ma frekwentacya do szkół ludu w naszym kraju tak być małą, że po wsiach liczących do pięćdziesięciu dzieci zdolnych do odwiedzania szkoły, ledwie troje dzieci w godzinach wolnych od roboty wiejskiej uczęszcza do szkoły i że te szkoły na wiosnę i w lecie zawsze są próżne i zamknięte, ponieważ młodzież wiejska czas przepędza w polu.

Nieprzeczmy, że liczba dzieci uczęszczających do szkoły w naszym kraju rzeczywiście małą jest w porównaniu z ilością dzieci mogących pobierać nauki szkolne, że przeto frekwentacya szkolna jeszcze wiele pozostawia do życzenia, jakkolwiek przyznać należy, że uczęszczanie do szkół wiejskich w ostatnich latach przy szybkim rozpowszechnieniu szkółek w ogóle znacznie się wzmacnia, jednak niesłyszeliśmy nigdy, ażeby w naszym kraju dla braku frekwentacyi musiano zamykać szkoły, równie jak i samo przesię byłoby już niedorzecznością przypuszczać, że gminy z własnych środków zakładają i dotują szkoły, ażeby potem stały próżne i bez użytku.

Jeżeli się zdarzały tu i owdzie wypadki, że musiano zamknąć szkoły, tedy uczyniono to nie dla braku uczniów, lecz albo dla niedostatecznej dotacyi, z której się nauczyciel niezdolał utrzymać a przeto zniewolony był porzucić służbę szkolną, a na miejsce jego niepodobnym było znaleźć zaraz następcę; albowiem dla braku zdolnych nauczycieli trywiałych; ponieważ bowiem instytucya kształcenia nauczycieli w polepszonych kursach preparandów dopiero od niedawna istnieje, a z tych kursów co rok w porównaniu z potrzebą dla nowo zakładanych szkół tylko bardzo mało wychodzi kandydatów, przeto wynika ztąd koniecznie, że nowo założone szkoły niemogą być otwarte równocześnie z założeniem, ale w miarę jak się na posady nauczycielskie zgłaszają zdolni kandydaci. Chociaż w obecnej chwili nie jesteśmy w stanie wykazać numerycznie frekwentacyi szkół wiejskich w naszym kraju, jednak sprzeciwie się musimy jako jawnie przesadzonemu podaniu w rzeczonyj korespondencyi, jakoby zazwyczaj na pięćdziesiąt dzieci zdolnych do szkoły, ledwie tylko troje uczęszczało do szkół wiejskich, jest bowiem rzeczą powszechnie znaną, że w obec rozszerzającego się w ostatnich latach między ludem wiejskim coraz więcej poznania dobrodziejstw szkolnego wykształcenia także i uczęszczanie do szkoły znacznie się powiększyło. Zastrzegamy sobie podać w jednym z następnych numerów naszego dziennika dla lepszego uzasadnienia naszych twierdzeń numeryczny wykaz frekwentacyi szkół galicyjskich, przeczco także będzie staraniem naszym uchylić wątpliwości korespondenta względem frekwentacyi owych szkół, których założenie ogłasza Gazeta Lwowska. Ponieważ w Galicyi niema przymusu szkolnego, przeto niemożna rozkazywać gminom ani posęfania dzieci do szkół ani zakładania nowych szkół, a do popierania oświaty szkolnej ma rząd tylko drogę nauczania i zachęcania. Z jaką zaś usilnością i z jak pomyślnym skutkiem duchowne i świeckie władze w osiągnięciu tego celu wspólnie działają, najlepszym tego dowodem są liczne nowe szkoły założone jedna po drugiej w przeciągu dwóch lat, równie jak i powiększona w ogóle frekwentacya. Wprawdzie zaprzeczyć niemożna, że zadawniony niestety u ludu galicyjskiego zwyczaj używania dzieci do paszenia bydła, niemały uszczerbek robi uczęszczaniu do szkoły, ale władze duchowne i świeckie niepominięły także i tej niedogo-

ności i usiłują uchylić ją przy każdej sposobności nauczaniem i zachętą, gdyż, jak się już wspomniało, używanie środków przymusowych do poparcia frekwentacyi szkolnej w naszym kraju niema miejsca.

Oprócz tego stoją także materyalne stosunki na przeszkodzie uczęszczaniu do szkół wiejskich w Galicyi: ludność wiejska po większej części jest uboga, niektóre gminy należące do okręgu szkoły oddalone są od miejsca, w którym się szkoła znajduje a ubogi włościanin niema wstanie opatrzyć swoje dziecko szczególnie zimową porą w potrzebną odzież i posłać do odległej szkoły. Te przeszkody jednak mogą być uchylone dopiero na przyszłość przy wzrastającym rozwoju lepszego bytu materyalnego między ludem wiejskim.

Także i nauka w szkołach niedzielnych i świątecznych rozszerzyła się znacznie od czasu jak się zaczęły wzmacniać szkoły ludowe w Galicyi, chociaż pożądane rozpowszechnienie tej nauki we wszystkich szkołach także tylko z wolna i stopniowo przyjść może do skutku.

**Lwów, 4go lutego.** Z nadesłanych w drugiej połowie zeszłego miesiąca raportów o stanie zarazy na bydło okazuje się, że wprawdzie zaraza ta zgasła w wspomnianym przeciągu czasu w jednym miejscu obwodu Stryjskiego, gdzie grasowała dawniej, że się zaś w obwodzie Bukowińskim znowu w dwóch miejscach rozszerzyła, a prócz tego wybuchła jeszcze w jednym miejscu obwodu Stanisławowskiego; że przeto zaraza na bydło istnieje obecnie w kraju naszym w 3 miejscach Bukowińskiego, w dwóch miejscach Czortkowskiego, tudzież w jednym miejscu Kołomyjskiego i w jednym miejscu Stanisławowskiego obwodu.

Zestawienie odnośnych dat numerycznych okazuje, że na te zarazę od czasu jej wybuchu w tym kraju koronnym w 6 obwodach i 28 miejscach liczących 10,305 sztuk bydła 1082 sztuk zachorowało, z których 310 wyzdrowiało, 693 odeszło, a 33 według ostatnich raportów pozostało jeszcze chorych.

## Czynności

XXIII. zwyczajnego posiedzenia

**Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej,**  
na dniu 16go listopada 1852, pod przewodnictwem Prezesa pana  
*Floryana H. Singer.*  
(Udzielono Redakeyi dnia 30. stycznia 1853.)  
(Ciąg dalszy. Ob. N. 27. G. L.)

8. Wny Jan Rulikowski dziedzic z Uhrynowa udziela żądanych wyjaśnień co do ruchu pogranicznego z Królestwem Polskiem względem odwiedzania tamtejszych jarmarków przez c. austr. poddanych.

Szacowne te data użyte zostały przy sprawozdaniu do c. k. gubernium krajowego.

Izba wyraża przesęfającemu za udzielone wyjaśnienia szczere podziękowanie.

9. C. k. Lwowska administracya dochodów skarbowych prosi o wysłanie dwóch przysięgłych przemysłowców, którzy się handlem lub wyrobem towarów żelaznych trudnią, jako znawców do komisijnego osądzenia przytrzymanych z powodu niestosownej deklaracyi towarów żelaznych.

Izba deleguje kupca p. Konstantego Iskierskiego i majstra slusarskiego p. Filipa Arenda.

10. *Sekretarz Izby jako referent imieniem komitetu.*

Uchwałą Izby z 27. stycznia t. r. polecono komitetowi przygotować wnioski do urządzenia we Lwowie szkoły do powtarzania dla młodzieży, która się poświęca handlowi i rzemiosłom, i obmyślić fundusze do jej wyposażenia.

Przedewszystkiem potrzeba jasno wyrazić, co się osiągnąć zamierza i co osiągnąć można.

Wnioskodawca radca Izby p. Werner zamierzył w swoim pierwotnym wniosku z 27. stycznia t. r. urządzenie szkoły, któraby obejmowała cały zakres nauki przemysłowej i komercyalnej począwszy od nauki czytania, a zatem wszystkim uczniom handlowi i rzemiosł przystępną była.

Byłaby to zatem zupełna szkoła handlowa i przemysłowa.

Przy tak słabych środkach, na jakie Izba w pierwszym czasie liczyć może, niemożna zamierzonej szkole tak obszernego zakresu naznaczyć.

Ponieważ zaś do wykształcenia chłopców z rzemiosł i handlu bardzo pożądanem a nawet koniecznym jest, aby szkoła ile możno-

ści prędko weszła w życie, więc sędzi referent, że trzeba się ograniczyć poprzednio na to, co jest najpotrzebniejszym, i położyć fundament szkoły, któraby w przyjaźniejszych okolicznościach i przy większych środkach łatwo rozszerzoną być mogła.

W skutek powtórnie ogłoszonego dekretu kancelaryi nadwornej z 17. sierpnia 1787 nie może żaden chłopiec do rzemiosła być przyjętym, który przynajmniej dwa lata w szkołach normalnych się nie uczył i świadectwem tego wykazać nie może.

W skutek rozporządzenia gub. z 21. sierpnia 1834, którem to postanowienie republikowaniem zostało, ustanowiono jeszcze, że w miejscach, gdzie szkoły egzystują, żaden chłopiec wyzwolonym być nie może, który się nie wykaże, iż uczęszczał do szkoły niedzielnej.

Stosownie do rozporządzenia gub. z 4. kwietnia 1843 są także chłopcy wolnych uprzywilejowanych rzemiosł do uczęszczania szkół niedzielnych obowiązani.

Przy tych stosunkach odpada wymaganie pierwszych szkół elementarnych w zamierzonej szkole, gdy także chłopiec, który jeszcze normalnej szkoły nie odwiedzał i przeciw przepisom był przyjętym w szkole niedzielnej, która przy każdej normalnej i trywialnej szkole istnieje, znajduje do tego sposobność.

Zarządzić wprawdzie można, że szkoły niedzielne dotychczas bardzo są niedostateczne, i młodzież w tych mało albo nie się nie uczy, — potrzeba jednak rozważyć, że przy wielkiej liczbie uczniów tak różnego wykształcenia, zadanie istniejących dotąd szkół niedzielnych bardzo jest trudnem, takowe łatwiej i lepiej odpowiedziałoby celowi, gdyby były ograniczone na naukę elementarną.

Referent przeto wnosi, ażeby początkowa nauka elementarna dla chłopców w dnie niedzielne zupełnie i wyłącznie szkołom normalnym była zostawiona.

Zresztą będzie rzeczą Izby, na mocy §. 7. prowizor. ustawy przez c. k. prezydium krajowe wpływać na to, aby władze szkolne i konsysterje nad nauką niedzielną osobliwie czuwały i przez zaprowadzenie egzaminów, katalogów i t. d. ściślej kontrolę pełniły.

Później mogłaby także Izba przez udzielanie remuneracji dla czynniejszych nauczycieli i sprawianie książek szkolnych z utworzyć się mającego funduszu szkolnego, na postęp nauki niedzielnej przy szkołach głównych i trywialnych wpływać.

Poczem referent wnosi urządzenie we Lwowie szkoły do powtarzania dla uczniów z handlu i rzemiosł, któraby miała na celu, bez przerwy ich zatrudnień pozyskane w szkole wiadomości zachować, rozszerzyć a zaniedbane w krótkim czasie wynagrodzić.

W tej szkole możnaby tylko takich uczniów przyjmować, którzy się już nauczyli czytać i pisać w polskim i niemieckim języku.

Chłopcy wyznania starozakonnego takich rzemiosł, które się oświadcza, wszelkie ciężary równie jak chrześcijańskie cechy i gremia ponosić, zostaną również do tej szkoły przypuszczeni, w przeciwnym razie mają opłacać datek szkolny.

Młodzież bez różnicy wyznania, która się z czasem rzemiosłom poświęcić chce, jako też czeladnikom i kupczykom możnaby wstęp do tej szkoły za opłatą także dozwolnić. To samo rozumie się o chłopcach z miasteczek do dopełnienia nauki i wyzwolenia przybywających (celownikach).

Naukę potrzebaby udzielać w trzech latach i dwóch osobnych klasach, któraby trwać miała przynajmniej cztery godzin tygodniowo, dwie godzin w niedziele i święta z wyjątkiem świąt Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy, Zielonych Świątek i Bożego Ciała, jako też przez dwie godzin na dniu poprzednim.

Nauka I. klasy powinna obejmować:

Kaligrafię — niemiecki język, a szczególnie ortografię, polski język i ortografię — pisemne i ustne tłumaczenia, rachunki, cztery działania arytmetyczne w mianowanych i niemianowanych liczbach — ułamki.

Nauka II. klasy:

Niemiecki i polski język i ortografię, ćwiczenia w stylu, z uwzględnieniem stylu kupieckiego, ogólne pojęcia o dokumentach i wekslach, rachunki, pojedynczą buchalterję, początki historii naturalnej i technologii, geografję ze względem na handel i industrię wraz z historją.

Naukę rysunków pobierają dotąd uczniowie rzemiosł w niższej szkole realnej, zdaje się jednak potrzebnem, także rysunki w zastosowaniu więcej praktycznem tutaj przydzielić i z temi modelowaniem połączyć.

Gdyby liczba uczniów była tak wielką, iżby w dwóch klasach z korzyścią nauki pobierać niemogli, toby potrzeba uczniów w więcej klas podzielić.

Dla nauczania potrzebaby początkowo dwóch nauczycieli i jednego pomocnika ustanowić. Z tych powinien jeden rysunków i modelowania nauczać.

Gdyby się kto znalazł, któryby prócz przedmiotów 1go i 2go roku także naukę rysunków i modelowania udzielać był w stanie, toby dwóch nauczycieli wystarczyło.

(Dokończenie nastąpi.)

(Najwyższe postanowienie Jego c. k. Apostolskiej Mości względem karania zbrodni rabunków i t. d. w Węgrzech.)

**Wiedeń**, 2. lutego. Jego c. k. Apostolska Mość raczył wydać dnia 15. grudnia 1852 następujące najwyższe postanowienie:

Ze względu na mnożące się w Węgrzech rabunki i napady zbójckie i zagrożone bezpieczeństwo publiczne rozporządzam, ażeby aż do dalszego postanowienia w tych częściach kraju, w których

prawo doraźne jest ogłoszone, lub też jeszcze ogłoszonym będzie, zbrodnię rozboju, rabunku i danej rabunkowi pomocy (§§. 135, 141, 190, 212, 214 i 217 karnego kodeksu z 27. maja 1852) we wszystkich przypadkach, w których po ogłoszeniu niniejszego rozporządzenia będzie popełniona, choćby obżalowany do doraźnego sądu nie był ukwalifikowany, jednak w drodze zwyczajnej procedury przez sądy wojskowe i według wojskowych praw rozpoznawano i karano. (Lit. kor. austr.)

(Kurs wiedeński z 5. lutego.)

Obligacje d.ugu państwa 5% 94 $\frac{1}{4}$ ; 4 $\frac{1}{2}$ % 84; 4% 76 $\frac{1}{2}$ ; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 220; z r. 1839 139 $\frac{1}{8}$ . Wied. miejsko bank. — Akcyje bankowe 1355. Akcyje kolei póln. 2390. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie 325. Dunajskiej żeglugi parowej 750. Lloyd —.

## Anglia.

(Kwestya względem odnowienia przywilejów kompanii wschodnio-indyjskiej.)

**Londyn**, 26. stycznia. Kwestya, jak dalece odnowione być mają przywileja kompanii wschodnio-indyjskiej, zajmując opinię publiczną. Przed rokiem 1784 administrowała kompania sama jako towarzystwo akcyonaryuszów państwo indyjskie. W tym samym roku wydany został akt parlamentu, który utworzył rząd kontrolujący dla spraw wschodnio-indyjskich. Towarzystwu pozostawiono wolną administrację interesów handlowych, a urząd kontrolujący nadzorował i postanawiał wszystkie sprawy polityczne. Rządzono wprawdzie ciągle w imieniu towarzystwa i w jego ręku zostawało prawo proponowania i mianowania dla wszystkich wyższych urzędów. Ale od owego czasu niemiała towarzystwo już żadnej władzy politycznej. — Tak zostało aż do roku 1834, w którym na mocy nowego aktu parlamentarnego towarzystwo wszystkie swoje dochody z terytoryów i swoje aktywa odstąpiło koronie, a państwo zapewniło za to każdemu akcyonaryuszowi od każdego sta funtów kapitału ulokowanego w akcyach, ze skarbu rentę 10 $\frac{1}{2}$  funtów. Kapitał towarzystwa wynosił sześć milionów funtów szterlingów, skarb płaci przeto akcyonaryuszom rocznie 630,000 funt. sztr. z dochodów wschodnio-indyjskich. Stanęła wyraźna ugoda, że koronie wolno po upływie roku 1874 odkupić tę rentę w ten sposób, iż każdy z akcyonaryuszów za 100 funt. kapitału otrzymać musi drugie tyle. Potrzeba przeto na wykupienie prawa własności akcyonaryuszów dwanaście milionów kapitału. Rząd utworzył ku temu fundusz umarzający, który w dwudziestu latach wyniesie 20 milionów; niepodlega przeto żadnej wątpliwości, że w roku 1874 prawo akcyonaryuszów przejdzie do korony.

Zostawione akcyonaryuszom upoważnienie wybierania pomiędzy siebie dyrektorów, w których imieniu działa rząd wschodnio-indyjski, i przysługujące im prawo mianowania wyższych urzędników nadaje towarzystwu jeszcze pozór władzy, której w rzeczywistości nieposiada. Urząd kontroli decyduje w kwestyach wojny i pokoju i daje jeneralnemu gubernatorowi rozkazy bez odnoszenia się do dyrektorów. Dziennik *Times* wnosi więc kwestję, czyli parlament chce jeszcze dłużej zatrzymać ten anormalny stosunek i czyli zamysła czekać z radykalną reformą administracji wschodnio-indyjskiej aż do roku 1874, w którym nastąpi spłata akcyonaryuszów. (G. P.)

## Francya.

(Sprostowanie. — Rada municypalna Paryża u Jego Mości Cesarza. — „Pays“ o amnestyi.)

**Paryż**, 27. stycznia. Ten sam korespondent dziennika „*Ind. Belge*,” od którego pochodziła wiadomość, że c. k. austriacki poseł pan Hübner od czasu mowy Cesarza do najwyższych korporacji państwa pod względem swego ożenienia się nie był już w Tuileryach, prostuje ją dzisiaj w ten sposób, że pan Hübner udał się w sobotę wieczór do Tuileryów, przedstawił w dyplomatycznym salonie kilku Austriaków, a potem się oddalił jedynie ze względu na śmierć świętej pamięci Jego cesarzewicz. Mości Arcyksięcia Rainera, po którym ambasada przywdziała żałobę.

— Municypalna rada miasta Paryża, wprowadzoną przez prefekta Sekwany, przyjmował wczoraj Cesarz i przedstawił ją osobiście Cesarzowej. Cesarz oświadczył przytem, że miło mu widzieć zastępców miasta Paryża składających mu względem jego ożenienia się pierwsze gratulacje. Przyjęcie, które było bardzo serdeczne, trwało niemal pół godziny.

— Dziennik „*Pays*” ogłosił artykuł o amnestyi, wyraża się jednak tylko w ogóle. Oświadcza, że jeszcze nie może podać czasu, w którym ta amnestya nastąpi, ale ojczyzna może przyjąć na swoje łono wszystkich swych wygnanych synów, a naczelnik państwa nie zwlecze ani na chwilę godziny ułaskawienia. (Abbl. W. Z.)

(Projekt do ustawy przesłany radzie senatu. — Wykaz przychodów celnych. — Adres rady gminy miasta Nantes do Cesarza.)

**Paryż**, 28. stycznia. „*Moniteur*” donosi, że Cesarz przesłał radzie senatu projekt do ustawy, według którego rzemieślnicy pracujący w domu u siebie, i otrzymujący od fabrykantów sam tylko materiał, uwolnieni być mają na przyszłość od podatku zarobkowego, (który fabrykanci już ze swojej strony opłacają).

— „*Moniteur*” ogłasza dzisiaj także wykaz przychodów celnych roku 1852. W porównaniu z rokiem 1850 pomnożyły się te przychody o 15 milionów, a w porównaniu z rokiem 1851 o 22 $\frac{1}{2}$  milionów.

— Rada gminy miasta Nantes podała do Cesarza następujący adres:

„Sire! Burmistrz i rada gminy miasta Nantes radziłyby należyć do pierwszych, którzy Najjaśniejszemu Panu składają życzenia swoje przy sposobności wielkiego wydarzenia zapewniającego obok trwałości dynastji W. Cesarzowej Mości także i pomyślność kraju. Szlachetna i narodowa przemowa W. Ces. M. do wielkich korporacji państwa zjednała sobie u ludności tego znacznego miasta największe sympaty. Zamierzone ożenienie się W. Ces. Mości przywiodło w pamięć wspomnienie o cesarzowej Józefinie tak od ludu kochanej i wielbionej. Ludność miasta Nantes bierze z największą radością udział w aklamacyach, któremi cała Francja złożyć chce oswoobodźcielowi swemu nowy dowód głębokiej swej wdzięczności i wiernej uległości.“

(Zwołanie sanatu i ciała prawodawczego na d. 14. lutego. — Wiadomości bieżące.)

**Paryż**, 26. stycznia. Dekretem Cesarzkim z dnia wczorajszego zwołano *Senat i ciało prawodawcze na 14go lutego r. b.*, i równocześnie mianowano przelożonych *Izb obydwóch na rok bieżący*.

— Po ceremonii ślubu cywilnego w Tuileryach odbędzie się w teatrze pomienionego pałacu wielki koncert, na którym wykonają artyści wielkiej opery i opery komicznej kantatę p. Mery kompozycyi. *Auber'a*. Na koncert zaproszono bardzo wielką liczbę osób.

— W następną niedzielę uda się Cesarz do kościoła Notre-Dame w tym samym powozie, który niegdyś służył Napoleonowi I. podczas koronacyi jego.

— Podano już do 30000 proźb o miejsca w kościele Notre-Dame, lecz rozdadaż tylko 600 biletów. Reszta 9400 miejsc przeznaczono dla urzędowych korporacyi.

— Wczoraj zwiadała panna *de Montijo* w towarzystwie matki swojej kilka magazynów na bulwarach. Poznano ją i według doniesienia dziennika *Journal de l'Empire* okazywał jej lud wielkie sympaty.

— *Arcybiskup Paryża* oddał hrabinie *Montijo* wizytę w Elysee. Odkąd pałac ten zamieszkuje goście jego dostojni, odbywa się tam służba wojskowa tak jak za czasów rezydencyi cesarza Napoleona I.

— Dzisiaj zrana wotowała *rada gminy* miasta Paryża sumę 600,000 franków i oddała ją do dyspozycyi prefekta Sekwany, który znów złożyć to ma Cesarzowej imieniem miasta jako dar weselny.

— W porcie *Cherbourg* pracują teraz gorliwie nad jego budowaniem. Przystawiono tam tego roku daleko większą liczbę kamieni ciosowych niż w ostatnich latach. Zamówiono też wielu cieśli do budowania okrętów.

— Zdaje się, że rząd powziął już stanowcze postanowienia zakładania *kolonii w Algierze*. Z urzędowego doniesienia o ciepłych źródłach mineralnych — które nietylko są bardzo liczne, lecz nadto posiadają znaczną siłę uzdrawiającą, okazuje się, że rząd zamysła ściągnąć tam europejskich gości kąpielowych, którzy znaleźliby w Algierze oprócz bujnej przyrody i pięknego klimatu, także jeszcze i powab oryginalnych obyczajów i zwyczajów u tamtejszych krajowców. W mieście Algierze polecił minister wojny urządzać centralne laboratorium dla rozbioru wód rozmaitych, i równocześnie dla przesłania paryzkiej akademii prób w tej mierze poczynionych. Kąpiele te wydzierzawione będą następnie prywatnym przedsiębiorcom.

(Pr. Zlg.)

(Telegraficzna depesza.)

**Paryż**, 3. lutego. Według dziennika *Patrie* mianowany p. Brenier ambasadorem w Konstantynopolu. (L. k. a.)

## Montenegro.

(Statystyczno-etnograficzne szczegóły o państwie Czernogórskim.)

*Litografowana korespondencya austriacka* z dnia 1. lutego podaje następujące statystyczno-etnograficzne szczegóły o państwie Czernogórskim: Małe państwo Montenegro, położone w Turcyi europejskiej w północno-zachodnim kącie Albanii liczy w przestrzeni 80 do 90 jeograficznych mil kwadratowych i 70 mil w obwodzie. Granicą od Hercegowiny począwszy od austriackiego terytorjum Cattaro aż do Albanii i od jednej strony Albanii, są strome wysokie skaliste góry; granica zaś od terytorjum austriackiego Cattaro i część granicy albańskiej jest wprawdzie także górzysta, ale w niektórych miejscach ma przejścia. Anglik Sir J. Gardner Wilkinson podaje liczbę ludności na 101,000 mieszkańców, z których 24000 przypada na nahię (okręg) Kattunską, 18,000 na okręg Czernizka; 12,000 na okręg Rieczka, 4800 na okręg Liefhanska; 14,000 na okręg Bielepawlicsi; 8500 na okręg Piperi, 9100 na okręg Moraesa; 16300 na okręg Kutska. Najwyższe góry mają 7000 do 8000 stóp wysokości i należą do Alp karnijsko-dynaryjskich.

Podatki tego kraju nie są znaczne; ogółne wynosi 30,000 złr. m. k., dzierzawa tytoniu 200 złr. m. k., podatek od soli 200 złr. m. k., podatek od ryb 250 złr. m. k., podatek od wędzonego mięsa 200 złr., a dzierzawa dóbr państwa 600 złr.; ogółem 31,450 złr. m. k. Lud czernogórski jest bitny, zahartowany i każdy ciągle uzbrojony. Wywożą mięso, wełnę i ser owczy i kozi. Oprócz tego wywożą Czernogórcy: solone ryby, owce, kozy, nierogaciznę, woły, kartofle, masło, kapustę, inną jarzynę, wosk, miód, łój, tłuszcze i skóry, szyldekret, drób, ryż, kukurudzę, tytoń, węgle, drzewo i jedwab. — Artykuły przywozu do Montenegro są następujące: bydło, konie, tytoń do wywozu, sól, miedź, żelazo, olej, świece woskowe, wino, wódka, cukier, kawa, broń, proch, ołów, krzemyki do strzelb, szkło,

trzewiki, sandały, płótno, materje bawełniane, chustki do nosa i czerwone czapki. Kursującą monetą są austriackie cwancygiery i tureckie paras. Ubiór Czernogórców jest pojedynczy, płaszcz (struka) jest oraz przykryciem w nocy. Rolnictwo jest na bardzo niskim stopniu; rękodzielstwa prawie żadnych w kraju. (L. k. a.)

(Najnowsze wiadomości z Czernogóry.)

*Litogr. koresp. austr.* z dnia 3. lutego pisze: Wczoraj otrzymaliśmy z autentycznego źródła wiadomości z teatru wojny, sięgające po dzień 25. z. m. Dzisiaj przyniósł telegraf wiadomości z Tryestu, które są nowszej daty i których potwierdzenia drogą poczty oczekujemy. Według tych powiodło się Montenegrynom pod dowództwem księcia Danily przerwać w dolinie Zeta skuteczną przez Turków komunikacyę, i Reis Baszę, który tam był wkroczył z Niksycz po spaleniu klasztoru w Ostrog, odeprzeć aż do Pavla niedaleko punktu, z którego wyszedł z Niksycz. W stoczonych przytem utarczkach porażono cały batalion Turków na głowę. Z Antivari w Albanii donoszą, że nawet niewiasty i chłopcy z nieustraszoną odwagą udział w walce przeciw wojskom operującego tamże Beja. Zresztą wyrządzili tam Arnauty straszne spustoszenia, zrabowali i spalili mnóstwo włości.

## Doniesienia z ostatniej poczty.

**Paryż**, 3. lutego. Wydany właśnie dekret mianuje osobną radę wyższą (*conseil superieur*) dla handlu, rolnictwa i przemysłu, a prezydentem jej pana Persigny. Innym dekretem oddano zakłady dobroczynności pod protekcyę Cesarzowej.

**Paryż**, 4. lutego. Kilku radców państwa wysłano do departamentów dla zbadania skutków nowo-zaprowadzonej decentralizacyi.

**Madryt**, 31. stycznia. Nowym dekretem królowej wezwano Narvaeza do wyjazdu do Wiednia; dalszy w tym względzie opór z jego strony uważanoby za zdradę stanu.

Z Tryestudonoszą pod d. 4. lutego: Parostatek wojenny *Custozza* przybył tu w trzech dniach z Cattaro. Według listu prywatnego przywiezionego z tamąd, miała główna siła Turków posunąć się aż do wąwozu Kuschevi Most i zagraża stolicy Czernogórców. Omer Basza miał księciu Danile dać czas do namysłu aż do 31go stycznia, a po bezskutecznym upływie tego terminu ma w 4 do 5 dni zająć Montenegro przemocą broni. Okoliczność ta nieomieszkała wywołać przerażenia między Czernogórcami; miały się nawet utworzyć między nimi dwie partye, z których jedna łączy się z księciem Danilem, druga zaś z Pero Petrovichem. Wiadomości te powzięto z jednomyślnego opowiadania Czernogórców przybyłych na targ do Cattaro. (L. k. a.)

## Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

**Lwów**, 4. lutego. Na naszym dzisiejszym targu płacono za korzec pszenicy 18r.15k., żyta 14r.5k., jęczmienia 11r.34k., owsa 8r.2k., hreczki 12r.24k., kartofli 7r.42k. Za cetnar siana 2r.14k., okłotów 1r.36k. Za sąg drzewa bukowego 27r., dębowego 26r., sosnowego 24r.30k. Kwarta krup pszennych kosztowała 21k., jęczmiennych 11k., jaglanych 19k., hreczanych 13k., maki pszennej 13k., żytniej 11k.; — piwa 10k., wódki przedniej 52<sup>1</sup>/<sub>2</sub>k., szumówki 45k. Funt masła sprzedawano po 1r., łoju po 18k., mięsa wołowego po 13<sup>3</sup>/<sub>4</sub>k. w. w.

(Wyciąg z handlowego sprawozdania z Gdańska z miesiąca grudnia 1852.)

W ostatniem handlowem sprawozdaniu wspomniano o podniesieniu się cen za ładunki okrętowe, o obawiano się szkodliwego wpływu na handel drzewem; dotychczas nieokazała się ta obawa uzasadnioną, atoli według zdrowego pojmovania rzeczy nie może zmieniony stan ładunków okrętowych pozostać bez wpływu na ceny kupna drzewa na targowicy w Gdańsku, dlatego już samo przez się zaleca się przezorność i umiarkowanie przy kupowaniu drzewa z galicyjskich i polskich lasów. Z drugiej strony można przypuścić, że dla odbytu otworzone są bardzo pomyślne widoki, gdyż jak Anglia tak Francja pozostaną według wszelkiego prawdopodobieństwa stalemi nabywcami, a mianowicie w tym ostatnim kraju wywiera ustalenie socyalnego porządku według wiarygodnych doniesień pomyślny wpływ na ożywienie handlu drzewem, ponieważ w wielu miejscach rozpoczęto stawiać nowe budowle i reparacye. Usposobienie handlarzy drzewem w Gdańsku według dotychczasowego rezultatu ich spraw jest jak się zdaje dobre, a jest obowiązkiem importerów w ten sposób zawierać kupna na miejscu, ażeby odpowiadały zmianie w stosunkach ładunków okrętowych i zresztą pomyślnym stosunkom zamorskiej targowicy. *Szczególnie można zalecić drzewo dębowe najlepszego gatunku, ale też tylko takie*, bo w tej mierze można mieć szczególniejszy wzgląd na znaczną ilość nowych budowli i reparacyi, które się z przyczyny strasznych jesiennych burz na warsztatach okrętowych odbywają, równie jak na potrzebę pruskiej marynarki, do czego jeszcze i ta okoliczność należy, że wysokie ceny za ładunki okrętowe pobudzają do budowania okrętów.

Z galicyjskich produktów przeszło tranzyto przez Polskę do Prus:

## W miesiącu październiku 1852.

Sosnowego drzewa	25323 sztuk	w wartości 59460 rubli srebrnych.
Dębowego	3340	7200
Jodłowego	1802	6200
Siemienia lnianego	976 korey	3000
Naczyń drewnianych	600 funtów	20
Potażu	133 pudów	300
Popręgów	530	30

Suma 76,210 rubli srebrnych.  
blisko 127,017 złr. m. k.

## w miesiącu listopadzie.

Sosnowego drzewa	10.267 sztuk	w wartości 22,700 rubli srebrn.
Dębowego	1491	3100
Jodłowego	1302	3650
Bukowego	3	10
Siemienia lnianego	1651 korey	4140
Anyżu	446 1/2 pud.	700
Zgrzebnego płótna	140	300
Skórek baranich	110 funt.	50
Sieci rybackich	1448	245
Kozuchów z owiec	1330	900
Naczyń drewnianych	1440	78
Potażu	2112 pud.	2700
Kory dęb. i topolowej	450	200
Popręgów	670 funt.	40
Konopi	272 1/2 puda	514

Suma 39,327 rubli śreb.

około 65,545 złr. m. k.

Jako szczególniejszą osobliwość donoszą, że Bugiem nadeszła już pszenica ze zbioru 1852 do Gdańska, jest-to wypadek, o jakim dawniej niesłyszano. Namienioną pszenicę wieziono pewną przestrzeń lądem, a potem na statkach Warszawskiego towarzystwa żeglugi parowej spławiono ją do Gdańska. Pszenica z nad Bugu, jak sobie przypominają starzy ludzie, przybywała dawniej przy zwyczajnie wysokim stanie Wisły w miesiącu sierpniu. Przez lepsze korzystanie z wody na wiosnę, trzymanie na pogotowiu tak-zwanych galarów itp. sprowadzano ją w nowszym czasie najczęściej już w miesiącu czerwcu, a nawet w maju. A teraz udowodniono, że już w jesieni tego samego roku, w którym ją zebrano z pola, na Gdańskiej targowicy konkurować może.

Na statkach, które w listopadzie 1852 przybyły do Gdańska, było 13 szyprow i 780 flisaków z Galicyi.

## Kurs lwowski.

Dnia 5—6. lutego.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . . m. k.	5	7	5	12
Dukat cesarski . . . . . " "	5	13	5	18
Półimperyał zł. rosyjski . . . . . " "	9	4	9	7
Rubel srebrny rosyjski . . . . . " "	1	45	1	46
Talar pruski . . . . . " "	1	36	1	38
Polski kurant i pięciozłotówka . . . . . " "	1	18	1	20
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. . . . . " "	92	36	92	56

## (Kurs wekslowy wiedeński z 5. lutego.)

Amsterdam l. 2. m. — Augsburg 110 3/4 l. uso. Frankfurt 110 1/2 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 164 5/8 l. 2. m. Liworna — p. 2. m. Londyn 10.56. l. 3. m. Medyolan 110 1/2. Marsylia 130 1/2 l. Paryż 130 3/4 l. Bukareszt — Konstantynopol — Agio duk. ces. — Pożyczka z r. 1851 5 1/2 lit. A. — lit. B. — Pożyczka z roku 1852 94 1/4, Lomb. —

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeńskiej d. 4. lutego o pół do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stepłowanych agio 17 1/4. Ces. dukatów obrączkowych agio 16 3/4. Ros. imperyały 9.4. Srebra agio 10 3/4 gotówką.

## (Kurs giełdy berlińskiej z 2. lutego.)

Dobrowolna pożyczka 5 1/2 p. 101 5/8 p. 4 1/2 0/0 z r. 1850 102 5/8. 4 1/2 0/0 z r. 1852 102 5/8. Obligacje długu państwa 93 3/8. Akeye bank. 108 1/2 l. Pol. listy zastawne —; nowe 98; Pol. 500 l. 92 3/4; 300 l. —. Frydrychsdyry 13 1/12. Inne złoto za 5 tal. 10 3/4. Austr. banknoty. 93 3/8.

## (Kurs giełdy frankfurtskiej z 2. lutego.)

Metal. austr. 5 1/2 85 3/8; 4 1/2 76 1/2. Akeye bank. 1476. Sardyńskie —. Hiszpańskie 41 1/2. Wiedeńskie 108 3/8. Losy z r. 1834 —. 1839 r. —.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. lutego.

JE. książę Schwarzenberg, c. k. Fml. i komenderujący, z Janowa. — PP. Pohorecki Roman, z Lublina. — Dulski Edward, z Haweza.

Dnia 6. lutego.

Hr. Dzieduszycki Kazimierz, z Niesłuchowa.

## Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 5. lutego.

Hr. Dzieduszycki Kazimierz, do Niesłuchowa. — PP. Jaruntowski Jan, do Hermanowic. — Bohdan Wincenty, do Zadwórze.

Dnia 6. lutego.

Mündel Józef, c. k. dyrektor katastru, do Rzeszowa.

## Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 5. i 6. lutego.

Pora	Barometr w mierze wiedeńskiej, sprowadzony do 0° Reaun.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	28 0 62	— 5°	— 2°	połud.-wsch. <sub>3</sub>	pochm.
2 god. pop.	28 0 45	— 2°	— 5,2°	połud.-wsch. <sub>2</sub>	" ☉
10 god. wie.	28 0 82	— 4°		"	"
6 god. zran.	28 0 59	— 5°	— 2°	połud.-wschod. <sub>2</sub>	pochm.
2 god. pop.	28 0 58	— 2°	— 5,3°	połud.-wschod. <sub>2</sub>	" ☉
10 god. wie.	28 0 22	— 4°		cicho	jasno

## T E A T R.

Dziś: komedia polska: „Studnia Artyzyjska.“

Dnia 5go lutego 1853 roku wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim następujące pięć liczb:

19. 2. 39. 85. 64.

Przyszłe ciągnięcia nastąpią dnia 19go lutego i 5go marca 1853 roku.

## K R O N I K A.

Wczoraj (w sobotę) osobliwsze uliczne zdarzenie. Około trzech kwadransów na jedynastą rano, gonik ulicami człowiek jakiś od stóp do głowy całkiem nagi, chłop wzrostem olbrzymi, dodają, jak bur-suk obrosły, pędził ze w pogoni ulicznicy za nim zdążyć nie mogli, wpadł w ogród pojezuicki, i za ogrodem gdzieś zginął. Taka była pogłoska, i już w dziwaactwa przechodziła. Dla sprostowania i osobliwości zapisujemy jak się rzecz miała. Człek co się tej swawoli dopuścił, jest niejaki *Franciszek Turck*, chłop silny i rosty, ale nie dobrego, opój, natręt, złodziej doświadczony, jak tych nazywają co odsiadawali karę więzienia za rozpustę i niecne sprawy, do tego bywalec, bo w Weneckich „Bagno maritimo“ odpokutował dwanaście lat wykroczenia swego w służbie wojskowej. Odwodem przystawiony do Lwowa, bawił się próżniactwem, wałęsam, a w maju 1852 ujęty za natręctwo żebrackie siedział w domu poprawy. W początkach zuchwały, później snadź gdy go poprawa znudziła, przyrzekł statkować, i wczoraj rano przeprowadzony został na ratusz, gdzie podług przepisów uzyskał kartę swobody. Ale jemu się zdało, że kiedy dali wolność niech dadzą i odzienie, tłumacząc: „mam z maja kiedy mię wzięto tylko obszarpy z płótnianki i słomiany kapelus, człeku wstyd bez butów na tyle stopni mrozu.“ Obrażony, że z kartą nie przyszło to czego żądał, cisnął łachmany z siebie w ką na kurytarz, a sam z ratusza pędem przez rynek, Andreolego kamienicę, goły przez plac ś. Duchy, potem ulicą jezu-

icką, ztąd na bok w ulicę Majerowską, i przez cały ogród jezuicki za kościół Maryi Magdaleny wprost z powrotem do domu poprawy. Mrozu było sześć, ośm, stopni, wiatr ostry wschodnio-północny.

W Piątek miano powtarzać zapowiedziane afiszem „*Powiatki krótkowy Nawarry*“ ale dla słabości JPanny Kasprzyckiej musiano odwołać; nie była już pora drukować nowe afisze, pisemnie zatem i ustnie obwołano zmianę, i w wieczór przedstawiono „*Zemstę*“ komedję w 4 aktach hr. Aleksandra Fredry. Podobne zmiany wy-darzają się po pierwszych teatrach, chociaż miewają po dwóch, trzech artystów do każdej roli. Nie mogąc wymagać zmiany w osobach zgadzamy się z koniecznością, i bierzemy w takim przypadku sztukę za sztukę, a przedwczoraj z tą dla nas korzyścią, że nam przypadła sztuka doskonalsza i wytworniejsza z układu, myśli, treści, mowy i języka. Wkrótce jednak i nasza scena mniej będzie narażoną na podobne przygody. Przybywają z Polski i z Krakowa dwie nowe artystki: Panna Zubrzycka i Panna Dołgeńko, i dwóch nowych artystów Panowie Kaleciński i Sędzimir, zasila wzięte siły, a przyczynią uroku wdzięk, któremi teatr lwowski tak słu-sznie dla tylu świetnych i zasłużonych artystów się szczyci. Jeszcze w ciągu tego miesiąca powitać mamy gości, a repertoarz ich przy-jęcia nie omieszkamy za przybyciem ogłosić.